

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/97266,Gadala-pod-Uniwersamem.html>



ARTYKUŁ

„Gadała” pod Uniwersamem

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 07.12.2022

13 grudnia 1985 r. rozbawiony tłum warszawiaków obserwować mógł grupę bezradnie tłukących w metalową konstrukcję milicjantów. Wewnątrz przygotowanego przez opozycjonistów metalowego wózka znajdował się magnetofon, nadający głośno antykomunistyczną audycję.

Do bardziej spektakularnych przejawów działalności opozycyjnej w latach 80. należało emitowanie niezależnych audycji radiowych przy wykorzystaniu tzw. gadał. „Gadały” były zestawami, w skład których zazwyczaj wchodził magnetofon, wzmacniacz oraz głośniki. Ten sposób emisji upodobały sobie szczególnie grupy młodzieżowe (najczęściej Grupy Specjalne/Grupy Oporu „Solidarni” Regionalnego Komitetu Wykonawczego NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze oraz – w mniejszym już stopniu – Federacja Młodzieży Walczącej), zwłaszcza w Warszawie, ale również w kilku innych miastach (m.in. Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie czy Wrocławiu).

Stołeczny radiowęzeł

Zdecydowanie najczęściej – kilkadziesiąt razy, blisko czterdziestokrotnie – po „gadały” sięgano w stolicy. Nie zawsze niestety były to próby udane – czasem w wyniku przeciwdziałania Służby Bezpieczeństwa, a zwłaszcza jej tajnych współpracowników, kończyły się one niepowodzeniem. Pierwszą audycję za pomocą tzw. gadały w Warszawie nadano 1 sierpnia 1982 r. na warszawskich Powązkach, w tzw. Dolince Katyńskiej, zresztą na oczach bezradnych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych.

Pierwszą audycję za pomocą tzw. gadały w Warszawie nadano 1 sierpnia 1982 r. na warszawskich Powązkach, w tzw. Dolince Katyńskiej, zresztą na oczach bezradnych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych.

Najbardziej popularnym miejscem emisji w stolicy były okolice aresztu śledczego przy ulicy Rakowieckiej – emitowano z dachów pobliskich bloków mieszkalnych lub Szkoły Głównej Planowania i Statyki (obecnie Szkoły Główny Handlowej).

To właśnie audycja z Sylwestra 1982 r. – obok wspomnianej wcześniej, nadanej w 38. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego – była akcją najbardziej spektakularną, najgłośniejszą.

Oczywiście wybierano również inne miejsca w stolicy, przy czym zazwyczaj w jej lewobrzeżnej części. Jednak

działacze opozycji nie zapominali również o mieszkańcach prawobrzeżnej Warszawy.

Na rocznicę

Do ciekawej sytuacji doszło 13 grudnia 1985 r., czyli w czwartą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Wówczas to przy wykorzystaniu „gadał” nadano – co nietypowe – dwie, oddzielne audycje, w dwóch częściach stolicy. Pierwsza z nich – w godzinach popołudniowych (około 15.30) – została wyemitowana przed głównym wejściem do Domu Handlowego Uniwersam przy rondzie Wiatraczna, na Pradze Południe. Z kolei druga – wieczorna – emisja miała miejsce w okolicy nieistniejącej już restauracji „Kaukaska” w Pasażu Śródmiejskim, w samym centrum stolicy.

Obie – zdaniem Służby Bezpieczeństwa, która z kolei opierała się na donosie swojego tajnego współpracownika pseudonim „Teresa” – miały być rzekomo dziełem Federacji Młodzieży Walczącej, a personalnie Jacka Górskiego i Jolanty Kwiek. Rzeczywiście ta wieczorna została – prawdopodobnie – zorganizowana przez działaczy FMW.

Pierwszą z emisji 13 grudnia 1985 r. w Warszawie – w imieniu „Solidarności” – zlecieli Ryszard Walendzik oraz Andrzej Czaja. To oni dostarczyli również sprzęt niezbędny do emisji, w tym kasetę z nagraniem samej audycji. „Gadał” zamontowano na wózku do rozwożenia mleka w garażu małżeństwa Nawrotów.

Jednak ta pierwsza – popołudniowa – była jednorazowym dziełem młodzieżowej grupy ulotkowej, niezwiązanej z tą strukturą. Działała ona natomiast w ramach jednej z podziemnych grup solidarnościowych z terenu Pragi-Południe. Emisję – w imieniu „Solidarności” – zlecieli Ryszard Walendzik („Staszek”) oraz Andrzej Czaja (wykładowca i działacz „Solidarności” na Politechnice Warszawskiej). To oni dostarczyli również sprzęt niezbędny do emisji, w tym kasetę z nagraniem samej audycji. „Gadał” zamontowano na wózku do rozwożenia mleka w garażu małżeństwa Nawrotów, zamieszkałych przy ulicy Chłopickiego. Z kolei metalowa obudowa, chroniąca sprzęt nagłaśniający, została najprawdopodobniej wykonana – specjalnie zresztą na potrzeby emisji – przez jednego z działaczy podziemnej „Solidarności” w Warszawskich Zakładach Radiowych

„Rawar”.

Z kolei miejsce emisji, a także sposób jej przeprowadzenia (przymocowanie wózka, wraz z umieszczoną w nim „gadałą”, łańcuchem do filaru budynku Uniwersamu) wymyślił Cezary Karwowski, wówczas uczeń XLVII Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Warszawie. On też przyprowadził wózek ze sprzętem na miejsce emisji. Pomagali mu: Jarosław Karwowski („Kajetan”, student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, szef grupy), Piotr Środa (studiujący na tej samej uczelni, ale na Wydziale Fizyki) oraz Jarosław Wrzoskiewicz (uczeń LO im. Stanisława Wyspiańskiego).

Głową, panie sierżancie!

Ich akcja zakończyła się pełnym sukcesem – udało się im wyemitować całą, długą, gdyż trwającą ponad pół godziny, audycję. A wszystko to w nader spektakularnych okolicznościach, gdyż na oczach bezradnych funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej oraz Milicji Obywatelskiej, którzy – jak raportował starszy sierżant Tadeusz Lebioda z kompanii patrolowej Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Warszawa Praga Południe – nie byli w stanie rozbić kłódek użytych do zabezpieczenia przed otwarciem pokrywy wózka. Jak zresztą po latach wspominał Czaja, w trakcie tej próby miało dojść do zabawnej sytuacji. Otóż:

„Jeden z rozzłoszczonych milicjantów wskoczył na wózek i zaczął go kopać nogami. Ktoś z tłumu zawołał:
»Nie nogami, panie sierżancie! Głową«, co wzbudziło powszechny śmiech”.

Nieco inaczej opisywano to zdarzenie na łamach „Tygodnika Mazowsze”:

„Milicjanci usiłowali przerwać audycję, ku rozbawieniu słuchaczy kopiąc wózek i skacząc po nim. Sukces odnieśli jednak dopiero, kiedy chwycili za łomy po 35 min. emisji”.

Według relacji podziemnego tygodnika akcję miała przeprowadzić „Solidarność” Praga Południe.

Playlista na złość komunie

Wyemitowana 13 grudnia 1985 r. audycja miała charakter rocznicowy. Zawierała m.in. oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” z 15 listopada tego roku (w związku z 15. rocznicą Grudnia '70), „Przegląd wydarzeń krajowych” Stefana Bratkowskiego, a także tekst poświęcony wyborom do Sejmu PRL. Zaczynała się od piosenki *Żeby Polska była Polską* Jana Pietrzaka. Audycję przygotowali: Ewa Cieplińska (kreślarka z Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa), Czaja oraz Walendzik. Pierwszych dwoje wcieliło się także w rolę spikerów.

Niewykluczone zresztą, że ta popołudniowa akcja pod Uniwersamem zakończyła się podwójnym sukcesem, gdyż przyczyniła się do powodzenia wieczornej emisji w okolicy restauracji Kaukaska. Wynikało to z faktu, że Służba Bezpieczeństwa – dzięki informacjom od TW „Teresa” – wiedziała o przygotowaniach do nadania audycji w Śródmieściu, a nawet znała nazwiska osób, które miały w niej wziąć udział, ale została zaskoczona wcześniejszą emisją na Pradze Południe, którą błędnie przypisała FMW i najprawdopodobniej uznała, że albo plany działaczy tej organizacji uległy zmianie, albo informacja uzyskana od tajnego współpracownika była nieprecyzyjna. Dzięki temu powiodła się również ta druga akcja. Jeśli tak się rzeczywiście stało, to była to również podwójna porażka „smutnych panów”.

COFNIJ SIĘ